ROCZNIKI TEOLOGICZNO-KANONICZNE
Tom XIV, zeszyt 1 — 1967

KS. KAZIMIERZ ROMANIUK

PROBLEMY EGZEGEZY NOWEGO TESTAMENTU *W KONSTYTUCJI DOGMATYCZNEJ O BOSKIM OBJAWIENIU*

Egzegeta zajmujący się księgami Nowego Testamentu zanim przystąpi do lektury *Konstytucji dogmatycznej o Boskim Objawieniu*, stawia sobie kilka takich mniej więcej pytań: Czy znajdę w tym dokumencie coś na temat Jezusa historycznego i Chrystusa wiary? Czy będzie w tej konstytucji sprecyzowane lub w ogóle jak zostanie sformułowane pojęcie autorstwa Ewangelii? Czy dokument zajmuje się zagadnieniem stosunku historii do wiary lub inaczej, czy rzuci jakieś światło na problem współzależności istniejącej między faktami historycznymi a kerygmatem wczesnochrześcijańskim? Czy będzie w konstytucji mowa o gatunkach literackich, o sposobie interpretowania przypowieści, o teologiach poszczególnych Ewangelistów, o prawach tradycji ustnej, o procesie powstawania Ewangelii pisanych itp.

Nikt, rzecz jasna, nie myśli, że konstytucja poda konkretne rozstrzygnięcia wyżej wymienionych, bądź co bądź szczegółowych problemów. Ale każdy chyba liczy na to, że w tym tak mozolnie wypracowanym dokumencie znajdzie coś na temat zagadnień najbardziej nurtujących dzisiejszą egzegezę.

I

Konstytucja dogmatyczna o Boskim Objawieniu składa się z kilkuwierszowego wstępu i sześciu rozdziałów. Sprawom Nowego Testamentu poświęcony jest rozdział piąty, nie najkrótszy co prawda, lecz jeden z krótszych. Łącznie z notami mieści się na półtorej stronicy liczącego w sumie 19 stron dokumentu.

Pod względem treści rozdział poświęcony Nowemu Testamentowi został podzielony na cztery fragmenty oznaczone kolejnymi numerami całego dokumentu: 17, 18, 19, 20. W pierwszym fragmencie zostało ogólnie określone misterium Chrystusa, w drugim uwydatnia się szcze-

gólną doniosłość Ewangelii jako świadectwa o życiu i nauce Jezusa, w trzecim jest mowa o powstawaniu Ewangelii, w czwartym krótko, lecz bardzo treściwie zostały wspomniane inne pisma Nowego Testamentu z uwzględnieniem ich stosunku do Ewangelii.

Na uwagę zasługuje styl i terminologia tego dokumentu. Czytelnik pozostaje pod wielkim wrażeniem niezwykłej zwięzłości poszczególnych sformułowań. Zasada św. Augustyna: „Qui docet vitabit omnia verba quae non docent" została uhonorowana w pełni. Poszczególne terminy są prawie zawsze — o wyjątkach jeszcze wspomnimy — jednoznaczne, wszystkie bez mała pochodzenia biblijnego. Język konstytucji mimo wspomnianej wyżej zwięzłości jest prosty, zrozumiały.

II

P u n k t 17. W pierwszych wierszach rozdziału o Nowym Testamencie znajduje się odpowiedź na pytanie, czego należy szukać w Biblii. Otóż w Biblii znajduje się „Słowo Boże", będące mocą Bożą dla każdego, kto wierzy. Stwierdzenie to odnosi się szczególnie do Nowego Testamentu, w którym Słowo Boże w sposób wyjątkowy (praecellenti modo) ukazuje się samo i ujawnia moc swoją. To nieteoretyczne ujmowanie Słowa Bożego zawartego w Biblii jest — jak zobaczymy — znamienne dla całego dokumentu. Chodzi przy tym o dwa aspekty znaczeniowe wyrażenia *Verbum Dei.* Chrystologicznie pojętym *Verbum Dei* jest treść całego Starego Testamentu, który swym nauczaniem prowadzi wiernych ku osobie Jezusa Chrystusa. Wierzyć w to, co Stary Testament mówił o przyszłym Mesjaszu, znaczyło korzystać — już wtedy — z mocy Bożej. Otóż to wszystko, co w Starym Testamencie miało charakter szeroko pojętego proroctwa mesjańskiego, owo *Verbum Dei,* stało się Ciałem, gdy nadeszła pełnia czasu. Tekstowi Pawła, formalnie tu zacytowanemu, towarzyszy zdanie — kompozycją kilku wierszy z prologu Ewangelii św. Jana: *Verbum caro factum est et habitavit in nobis plenum gratiae et veritatis.*

Jeżeli słowa *Verbum Dei* są pierwszym specyficznym określeniem Chrystusa, gdy chodzi zarówno o Stary, jak i Nowy Testament, to we wspomnianym wyżej cytacie z Ewangelii św. Jana Chrystus jest nazwany uosobieniem łaski i prawdy. Tak więc znów ów podwójny aspekt życia i nauki w rozumieniu Słowa Bożego wyraźnie dochodzi do głosu. Następne z kolei zdanie jest krótkim opisem życia i nauki Jezusa. Przypominają się w związku z tym wczesnochrześcijańskie schematy katechetyczne z Dziejów Apostolskich. Równocześnie jednak notujemy różnice, których źródłem jest bogactwo naszej teologii, rozbudowanej o wiele bardziej niż apostolskie wzory kerygmatyczne.

Oto teksty, które w zestawieniu synoptycznym nabierają szczególnej wymowy:

KONSTYTUCJA	DZ 2, 22-24
Christus Regnum Dei in terris instauravit, factis et verbis Patrem suum ac seipsum manifestavit, atque morte	Jezusa z Nazaretu, męża, którego posłannictwo Bóg potwierdził wam niezwykłymi czynami, cudami i znakami, jakich Bóg przez Niego dokonał wśród was [...] tego męża [...] przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście. Lecz Bóg wskrzesił Go, zerwawszy więzy śmierci, gdyż niemożliwe było, aby ona panowała nad Nim [...].
	3, 13-15 „Bóg ojców naszych, wsławił Sługę swego, Jezusa, wy jednak
resurrectione et gloriosa ascensione missioneque Spiritus Sancti opus suum complevit	wydaliście Go i zaparliście się Go przed Piłatem [...] zabiliście dawcę życia, ale Bóg wskrzesił Go z martwych, czego my jesteśmy świadkami [...].
	10, 38
Exaltatus a terra omnes ad seipsum trahit (cf. Io. 12, 32), Ipse qui solus verba vitae habet (cf. Io. 6, 68).	Znacie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Dlatego, że Bóg był z Nim, przeszedł On dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła [...]. Jego to zabili, zawiesiwszy na drzewie. Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia i pozwolił Mu ukazać się nie całemu ludowi, ale nam, wybranym uprzednio przez Boga

na świadków, którzyśmy
z Nim jedli i pili
po Jego zmartwychwstaniu.
On nam rozkazał
ogłosić ludowi i dać
świadectwo, że Bóg
ustanowił Go sędzią
żywych i umarłych.
Wszyscy prorocy świadczą
o tym, że każdy, kto
w Niego wierzy,
otrzymuje odpuszczenie
grzechów przez imię Jego.

Zatrzymajmy się jeszcze chwilę przy podanym przez konstytucję opisie życia i działalności Jezusa. Zaczyna się ów opis od wzmianki o Królestwie Bożym. Mamy tu do czynienia z terminologią zaczerpniętą nie z Ewangelii Mateusza — Królestwo Niebieskie — lecz z Ewangelii Marka: Królestwo Boże. Czyny i słowa Jezusa zostały określone mianem dokonanego przez Jezusa objawienia światu Siebie samego i Ojca. Funkcja świadcząca nie tylko słów, lecz także czynów Jezusa będzie jeszcze kilkakrotnie podkreślana w konstytucji (pkt 19). Chodzi tu, być może, bardziej o nową koncepcję pełnego objawienia niż o przeciwstawienie się przebrzmiałym już dziś teoriom, według których tylko słowa Jezusa bez jakichkolwiek relacji o Jego czynach stanowią treść autentyczną Ewangelii.

Dokonane czynami i słowami Jezusa objawienie światu dwu pierwszych Osób Boskich zostało wyrażone za pomocą czasownika *manifestavit*. Jest to termin bardziej dynamiczny, bardziej szeroki w swej treści niż czasownik *revelare*. Każda manifestacja cudotwórczej mocy Jezusa była równocześnie swoistą rewelacją. Bez czynów i słów Jezusa nie wiedzielibyśmy, że Bóg jest miłością, nie domyślalibyśmy się nawet, że miłość owa zamieszkała w Jezusie, nieznane by nam były, jako zakryte od wieków, zbawcze plany Boga.

Po tym ogólnym określeniu wszystkich czynów i słów Jezusa z kolei konstytucja omawia jedno Jego dzieło. Właściwie wszystko, co Jezus przeżywał, mówił i czynił, składało się jakoś na to dzieło. Dlatego właśnie — przechodząc do tych kilku bardzo szczegółowych aktów — konstytucja mówi o „dopełnieniu dzieła Jezusowego" (*opus suum complevit*). Wymienia się przy tej okazji śmierć, zmartwychwstanie, wniebowstąpienie Chrystusa oraz zesłanie Ducha Świętego. Przypomina się w tym miejscu tekst św. Pawła: „Jezus Chrystus, który poniósł śmierć, co więcej, zmartwychwstał, który siedzi po prawicy Boga i który przyczynia się za nami [...]" (Rz 8, 34). Tak więc w powyższym sformułowaniu konstytucji doszło wreszcie do głosu dające się coraz częściej słyszeć

wołanie wielu teologów, by w traktatach soteriologicznych mówić nie tylko o śmierci, lecz także o zmartwychwstaniu, o wniebowstąpieniu i o zesłaniu Ducha Świętego jako zbawczych aktach Chrystusa.

Wzmianka o wywyższeniu Jezusa, będąc dosłownym cytatem słów Zbawiciela z Ewangelii św. Jana (12, 32), musi być interpretowana zgodnie z kontekstem teologicznym czwartej Ewangelii. Wywyższenie Jezusa oznacza w tej Ewangelii prawie zawsze śmierć na krzyżu. Tekst jest w pełni zrozumiały, gdy się go uzupełni pochodzącymi również z Ewangelii Jana słowami: „Nikt nie może przyjść do mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który mnie posłał" (6, 44). Tak więc Jezus zawieszony na krzyżu jest przedstawiony jako ten, który pociąga wszystkich ku sobie. Owa możność zbliżenia się do Chrystusa jest dawana wszystkim: wszyscy są w stanie oderwać się od „tego świata", wszyscy mogą być uniesieni ku temu, który jedyny posiada słowa żywota. W ten sposób świat — symbol zakłamania i śmierci — jest przeciwstawiony specyficznej chrystosferze, w której dominuje krzyż wskazujący drogę do prawdziwego życia.

Obydwa cytaty z Ewangelii św. Jana — 12, 32 i 6, 68 — mówią o skutkach zbawczego dzieła Jezusa. To bardzo zwięzłe, utrzymane w stylu teologii Jana sformułowanie, czytelnikowi nie obeznanemu jako tako z teologią czwartej Ewangelii z pewnością będzie sprawiać niemałą trudność. To samo należy powiedzieć o bezpośrednio potem następującym cytacie z listu św. Pawła do Efezjan 3, 4-6. Wzmiankowane w tym tekście misterium — biorąc pod uwagę kontekst naszego dokumentu — może oznaczać albo całą ekonomię zbawienia, albo ów paradoks życia, w które się wchodzi poprzez współwywyższenie z Chrystusem na krzyżu. Bardziej prawdopodobna wydaje się być interpretacja pierwsza: chodzi o całą nową ekonomię zbawienia zakrytą dla minionych pokoleń, a ujawnioną teraz poprzez Ducha Świętego apostołom i prorokom. Cel owego objawienia — wyrażonego tu nie za pomocą znanego nam już czasownika *manifestare*, lecz przy użyciu słowa *revelare* — jest potrójny: 1. aby była opowiadana Ewangelia, 2. aby była wśród słuchających wzbudzana wiara w Jezusa, Mesjasza i Pana, 3. aby za sprawą apostołów powstał Kościół.

Do sprawy opowiadania Ewangelii (*praedicatio Evangelii*) dokument nawiąże w jednym z następnych punktów. Teraz już jednak warto zauważyć, że przepowiadanie Dobrej Nowiny ma się odbywać w taki sposób, aby pobudzało słuchających do wyznawania wiary w Jezusa. Wiara zaś, którą winno wzbudzać w umysłach ludzkich opowiadanie Ewangelii, ma za przedmiot historyczną osobę Jezusa, Jego godność mesjańską i boską. Z ludzi wyznających taką wiarę ma się uformować społeczność zwana Kościołem.

Na zakończenie pierwszego fragmentu (pkt 17) pisma Nowego Testamentu zostały nazwane wiecznotrwałym i boskim świadectwem (*testimonium perenne atque divinum*) prawd streszczonych pokrótce w kontekście poprzedzającym. Nic zatem nie będzie w stanie zniszczyć, zniekształcić świadectwa wydanego przez księgi Nowego Testamentu o tym, że Słowo Boże jest mocą dla każdego, kto wierzy; o tym, że Chrystus słowami i czynami objawił światu Ojca i Siebie samego; o tym, że Chrystus dokonał dzieła zbawienia przez swoją śmierć, zmartwychwstanie, wniebowstąpienie i zesłanie Ducha Świętego; o tym wreszcie, że odwieczne plany Boże zakryte dla innych pokoleń zostały ujawnione apostołom, którzy też otrzymali polecenie opowiadania Ewangelii po to, aby pobudzać ludzi do wiary i zgromadzić ich w jednym Kościele.

Punkt 18. Następny fragment piątego rozdziału poświęcony jest Ewangeliom. Konstytucja stwierdza, że wśród wszystkich ksiąg Pisma świętego nie tylko Starego, lecz także Nowego Testamentu Ewangelie zajmują bardzo szczególne miejsce (*excellere*) z tej racji, że stanowią one wyjątkowe świadectwo (*praecipuum testimonium*) o życiu i nauce Słowa Wcielonego, to jest naszego Zbawiciela. Znów warto zwrócić uwagę na wyrażenie: *Salvatoris* [...] *vita atque doctrina.* Ewangelie świadczą nie tylko o nauce, lecz także o życiu, czyli o czynach Jezusa. Druga część punktu 18 dotyczy sprawy początków Ewangelii. Dokument podkreśla bardzo mocno stałość, z jaką Kościół stwierdzał zawsze i wszędzie (*Ecclesia semper et ubique tenuit ac tenet*), iż cztery Ewangelie swymi początkami sięgają samych apostołów. Wyrażenie *origo apostolica* jest — jak widać — bardzo ogólne. Wątpliwości co do tego, jak należy pojmować apostolskie autorstwo Ewangelii, rozwiewa cokolwiek następne z kolei zdanie. Mowa w nim o ustnym, z polecenia Chrystusa prowadzonym nauczaniu apostołów. Nauczanie owo było pierwszym chronologicznie etapem w procesie powstawania Ewangelii. Drugą fazę stanowiło spisanie tego, co apostołowie głosili. Ewangelia utrwalona na piśmie nie różni się od ustnie przekazywanych prawd o życiu i nauce Jezusa. Konstytucja mówi bowiem wyraźnie: *quae* [...] *Apostoli praedicaverunt* [...] *postea tradiderunt* [...].

Utrwalenia tradycji ustnej na piśmie dokonali: 1. sami apostołowie (*ipsi*) oraz 2. mężowie apostolscy (*apostolici viri*). Tak więc Łukasz i Marek zostali określeni — rzadko używanymi w stosunku do nich terminami — *viri apostolici.* Wynikiem dokonywającej się pod natchnieniem Ducha Świętego pracy pisarskiej apostołów i mężów apostolskich jest *quadriforme Evangelium,* uznane przez konstytucję za fundament wiary.

Punkt 19. Za najważniejszy, za najbardziej w całym piątym rozdziale konstytucji treściwy należy uznać pkt 19. Znajdujemy w nim dalsze sprecyzowanie nauki o powstaniu Ewangelii i bardzo mocno uwydatnioną prawdę o jej historyczności. Oprócz znanego już wyrażenia: *Ecclesia* [...] *tenuit ac tenet* w sformułowaniu tej ostatniej myśli występują nadto trzy przysłówki: *firmiter, constantissime, incunctanter* [...]. Tak więc mimo nowych odkryć archeologicznych, mimo całego postępu wiedzy na terenach wszystkich dyscyplin biblijnych, charakter historyczny Ewangelii w nauczaniu Kościoła nigdy nie ulegał i nadal nie ulega żadnej wątpliwości. Historyczność Ewangelii polega na tym, że cztery wspomniane księgi przekazują wiernie (*fideliter*) wszystko to, co Jezus uczynił i czego nauczał przez czas swego przebywania wśród ludzi.

Czas trwania zbawczej działalności Jezusa — konstytucja używa zwrotu: *quae Jesus* [...] *ad aeternam eorum Salutem reapse fecit et docuit* — wyznaczają dwa wyrażenia: 1. *vitam inter homines degens;* 2. *usque in diem qua assumptus est.* Tak więc rzeczy, które Jezus uczynił i których nauczał dla wiecznego zbawienia człowieka, pochodzą nie tylko z okresu Jego publicznej działalności. Nie tylko publicznej działalności dotyczą Ewangelie. Mówią jednak tylko o tym, co Jezus podczas swego ziemskiego życia rzeczywiście (*reapse*) uczynił i czego rzeczywiście nauczał. Ewangeliści nie przypisują Jezusowi czynów, których On nie dokonał, nie wkładają w usta Jezusa słów, których Jezus w rzeczywistości nie wypowiedział.

Następne dwa zdania punktu 19, nawiązując do treści punktu 18, wyjaśniają twierdzenie dotyczące wierności, z jaką Ewangelie przekazują prawdę o słowach i czynach Jezusa. W procesie powstawania Ewangelii znów wyodrębnia się dwa zasadnicze etapy. Pierwszy z nich stanowi wspomniane już w poprzednim punkcie ustne nauczanie apostołów. Nauczanie owo jest tu jednak określone nieco dokładniej: zaczyna się od wniebowstąpienia Pana. Obejmuje to wszystko, czego Jezus nauczał i co uczynił, i odznacza się tym szczególnym światłem, które spłynęło na apostołów z jednej strony wskutek „wydarzeń wielkanocnych", z drugiej zaś dzięki szczególnej interwencji Ducha Świętego.

Zatrzymajmy się jeszcze chwilę przy owych „wydarzeniach wielkanocnych". Konstytucja mówi, że apostołowie przekazali słowa i czyny Jezusa *ea pleniori intelligentia* [...] *qua ipsi, eventibus gloriosis Christi instructi* [...] *fruebantur.* Tak więc obecności „piętna wielkanocnego" nie da się w Ewangeliach zaprzeczyć. Jednakże wskutek przeżyć wielkanocnych apostołowie nie tworzyli prawd nowych, nie zatarła się w nich pamięć o tym wszystkim, co na własne uszy słyszeli i co własnymi oczami widzieli jeszcze za życia Jezusa. Lecz wszystko, co przedtem widzieli

i słyszeli, teraz w świetle zmartwychwstania i wniebowstąpienia stało się o wiele bardziej zrozumiałe: zrozumieli sens dziwnego ongiś postępowania Jezusa, przypomnieli sobie wagę i znaczenie niejednego pouczenia Zbawiciela. Wzmianka o świetle Ducha Świętego jest w tym wypadku nie tyle chyba aluzją do natchnienia — mówi się o nim zazwyczaj w związku ze spisywaniem Ewangelii, choć mogłoby to być również tak zwane natchnienie prorockie — ile raczej nawiązaniem do faktu zesłania Ducha Świętego. Spisanie ustnego nauczania apostołów stanowiło drugi z kolei etap w procesie powstawania Ewangelii. Zapisu owego dokonali *auctores sacri* — święci autorzy. Konstytucja jest więc w tym miejscu mniej dokładna niż w analogicznym fragmencie punktu poprzedniego. Tam bowiem była mowa o apostołach i mężach apostolskich, tu bardzo ogólnie mówi się o świętych autorach. Warto przy tym zauważyć, że zdanie o świętych autorach nie jest sformułowane najszczęśliwiej. Partykuła przeciwstawna *autem* sprawia, że *auctores sacri* zdają się nie mieć nic wspólnego z apostołami. Pod tym względem wyrażenie z punktu 18 *ipsi et apostolici viri* jest o wiele bardziej dokładne. Zdanie określające sposób, w jaki została spisana tradycja ustna, należy do najważniejszych w całym rozdziale o Nowym Testamencie. Podane są najprzód źródła, lub dokładniej tworzywo treściowe, które mieli do dyspozycji *auctores sacri* przystępujący do zredagowania czterech Ewangelii. Konstytucja mówi wyraźnie o materiale już utrwalonym na piśmie oraz o nauczaniu przekazywanym ustnie. W ten sposób nie odrzuca się więc teorii dwu źródeł ani nie uważa jej za jedyne rozwiązanie problemu synoptycznego. Praca redaktorów — konstytucja nazywa ich, jak wiadomo, „autorami świętymi" — nie polegała na samym skomponowaniu istniejącego już materiału w jedną, utrwaloną na piśmie całość. *Auctores sacri* przeprowadzali selekcję: wybrali i utrwalili na piśmie tylko niektóre prawdy spośród tych, jakie były przekazywane ustnie lub istniały już w formie dokumentów pisanych. Selekcja dotyczyła zarówno prawd już zapisanych, jak i nauczania przekazywanego ustnie.

A oto drugi rys znamienny pracy redaktorskiej „autorów świętych": niektóre prawdy opowiedziane szczegółowo w istniejących przed Ewangeliami źródłach zostały streszczone lub dokładniej podane w formie syntezy literackiej. Tak więc nie wszystko, co mówił i czynił Jezus, zostało spisane przez Ewangelistów i nie w takiej samej formie: *auctores sacri* specjalnie dobierali rzeczy przeznaczone do utrwalenia na piśmie i ujmowali je w specyficzne syntezy. Wreszcie układając Ewangelie „autorzy święci" nie tylko spisywali przekazywany materiał, lecz także wyjaśniali go, mając przy tym na uwadze ówczesny stan poszczególnych kościołów. Konstytucja czyni w ten sposób niedwuznaczną aluzję do tzw. *Sitz im Leben* pierwotnego Kościoła. Tekst Ewangelii w formie

nam dziś dostępnej ukazuje nauczanie Jezusa dostosowane do liturgicznych, ascetycznych lub polemicznych potrzeb ówczesnych wiernych.

Auctores sacri nade wszystko jednak byli zatroskani o to, żeby redagowane przez nich Ewangelie pobudzały ludzi do wiary. Ten wzgląd skłaniał ich do selekcjonowania, syntetyzowania i odpowiedniego wyjaśniania czynów i słów Jezusa. Ewangelie nie miały więc być kronikarskim, tzn. uporządkowanym chronologicznie, pełnym zapisem wszystkiego, co powiedział i czego dokonał Jezus. Fakty z życia Jezusa i Jego pouczenia są tak dobrane, żeby jak najskuteczniej pobudzały do wiary.

Mimo to w Ewangeliach nie ma żadnego fałszu lub nieszczerości. Ponad wszystko bowiem — nawet ponad chęć wzbudzania w czytelnikach wiary — „świętym autorom" przyświecała myśl, by przekazać szczerze tylko rzeczywistą prawdę o Jezusie (*ita semper ut vera et sincera de Iesu nobis communicarent*). Mogli więc słowa wypowiedziane przez Jezusa umieścić w innym kontekście historycznym, mogli je odpowiednio streścić lub zinterpretować, nigdy jednak nie twierdzili, że Jezus powiedział coś, czego w rzeczywistości nie powiedział, lub że uczynił coś, co w rzeczywistości nie miało miejsca. Nie przyświecały też Ewangelistom żadne względy uboczne, nie myśleli o tym, by osiągnąć literacki rozgłos, choćby za cenę zmyślania słów i faktów. Byli w swym przedsięwzięciu szczerzy i chcieli swym czytelnikom przekazać jedynie prawdę.

Takie były zamierzenia „świętych autorów", gdy przystępowali do pisania Ewangelii. Konstytucja wyjaśnia z kolei, że Ewangeliści byli w stanie urzeczywistnić swoje plany; inaczej mówiąc, Ewangeliści nie tylko chcieli, lecz także mogli napisać prawdę o Jezusie. Jedni z nich rozporządzali bogatym zasobem własnych doświadczeń: wystarczyło sięgnąć do własnej pamięci, przypomnieć sobie to, co się ongiś widziało i słyszało. Inni zaś, jak np. Łukasz, którego konstytucja wyraźnie cytuje, pozostawali w bezpośrednim kontakcie z tymi, „którzy od początku byli naocznymi świadkami i sługami Słowa" (Łk 1, 2).

P u n k t 20. Ostatni punkt piątego rozdziału konstytucji poświęcony jest pozostałym pismom Nowego Testamentu. Podzielono je na listy św. Pawła i inne pisma apostolskie powstałe pod natchnieniem Ducha Świętego. Stosunek pozostałych ksiąg Nowego Testamentu do czterech Ewangelii został określony w sposób następujący: 1. potwierdzają znaną na podstawie Ewangelii naukę o Chrystusie; 2. naukę samego Chrystusa czynią bardziej zrozumiałą; 3. mówią o zbawczej mocy boskiego dzieła Chrystusa; 4. opowiadają początek i godne podziwu rozszerzanie się Kościoła; 5. zapowiadają pełne chwały dopełnienie dziejów Kościoła.

Niektóre spośród tych stwierdzeń nie są wolne od pewnych akcentów polemicznych. I tak np. wzmianka o tym, że pozostałe pisma Nowego Testamentu potwierdzają prawdę Ewangelii o Chrystusie, zdaje się mieć na uwadze tych, co teologię św. Pawła przeciwstawiają nauczaniu Jezusa. Paulinizm nie jest nową religią, jest budowaniem na tradycji ewangelicznej, jest jej teologicznym uściśleniem i wzbogaceniem. Ta ostatnia myśl nawiązuje równocześnie do drugiej cechy pozostałych ksiąg Nowego Testamentu. Ewolucja prawd teologicznych, od Ewangelii synoptycznych poczynając, a na Apokalipsie św. Jana kończąc, jest faktem nie ulegającym wątpliwości. Bez żadnej obawy można mówić nie tylko o przemianach, lecz właśnie o ewolucji prawd teologicznych. Konieczność uwzględnienia owych etapów ewolucyjnych przy interpretacji Pisma św. dała początek dyscyplinie zwanej dziś teologią biblijną.

Nie tylko w Ewangeliach, lecz także w pozostałych pismach Nowego Testamentu zbawcza moc Chrystusowego dzieła odkupienia nie jest przedmiotem zwykłego wykładu. Opowiada się o niej tak samo, jak była głoszona pierwszym wiernym Dobra Nowina. Jednakże jeszcze raz zwróćmy uwagę na różnicę dotyczącą treści przepowiadania: przepowiada się już nie to, co uczynił i czego nauczał Chrystus, ale opowiada się ludziom o mocy płynącej ze zbawczej męki Chrystusa. Zdaje się bowiem nie ulegać wątpliwości, że „divinum opus Christi" to nie całe życie Chrystusa, lecz nade wszystko śmierć Zbawiciela, Jego zmartwychwstanie, wniebowstąpienie i zesłanie Ducha Świętego. Jeżeli, na koniec, we wzmiance o początkach i godnej podziwu ekspansji Kościoła można widzieć aluzję do Dziejów Apostolskich i niektórych listów św. Pawła, to temat pełnego chwały dopełnienia dziejów Kościoła jest niewątpliwie nawiązaniem do Apokalipsy św. Jana.

III

Na zakończenie wróćmy do pytań otwierających niniejsze rozważania lub dokładniej przypomnijmy jedno z nich, to najbardziej ogólne: czy w *Konstytucji dogmatycznej o Boskim Objawieniu* jest poruszany i w jaki sposób problem historyczności Ewangelii?, albo inaczej: czy konstytucja mówi coś na temat historii w Ewangeliach?

Otóż mając już za sobą analizę szczegółową rozdziału poświęconego Nowemu Testamentowi można stwierdzić bez przesady, że problem historyczności Ewangelii wyraźnie dominuje w piątym rozdziale konstytucji. Żadna myśl w rozważaniach na temat Ewangelii nie jest podkreślana tak mocno jak ta, że Ewangeliści przekazali nam rzeczywiste

słowa i relacje o rzeczywistych czynach Jezusa. Oto lista terminów i całych zwrotów, przy pomocy których jest stwierdzona w dokumencie historyczność Ewangelii:

— Ecclesia firmiter
et constantissime
tenuit ac tenet quatuor recensita Evangelia
quorum historicitatem
incunctanter affirmat
fideliter tradere quae Jesus [...]
reapse fecit et docuit

— Apostoli
quae Ipse dixerat et fecerat
pleniore intelligentia tradiderunt
qua ipsi, eventibus gloriosis
Christi instructi
et lumine Spiritus veritatis edocti

— Auctores autem sacri [...]
ita semper
ut vera et sincera de Jesu
nobis communicarent
sive ex sua propria memoria
et recordatione
sive ex testimonio illorum
qui ab initio ipsi viderunt
et ministri fuerunt sermonis

aliaqua scripta apostolica
Spiritu Sancto inspirante
exarata continet,
ex sapienti Dei consieio
ea quae sunt de Christo Domino
confirmantur

Apostolis [...] suis Dominus Jesus
sicut promiserat affuit
et iis Paraclitum Spiritum misit,
qui eos in plenitudinem
veritatis induceret

Obok tego aż nazbyt wyraźnego uwydatnienia historii w Ewangeliach uderza czytelnika piątego rozdziału *Konstytucji dogmatycznej o Boskim Objawieniu* imponująca szerokość poglądów na zagadnienie powstawania Ewangelii. W sposób zdecydowany — jak nigdy chyba dotychczas, wyjąwszy może niedawno opublikowany *Dekret Komisji Biblijnej* — stwierdza konstytucja, iż historyczności Ewangelii wcale nie sprzeciwia się to, że *auctores sacri* dokonywali selekcji czynów i słów Jezusa, że

opowiadania dłuższe streszczali, syntetyzowali, że interpretowali słowa i czyny Jezusa mając na względzie stan ówczesnego Kościoła, że byli zatroskani przede wszystkim o to, by przyjść z pomocą wierze czytelników Ewangelii. Stwierdzenie to ogromnie ułatwia egzegecie katolickiemu badania z zakresu krytyki literackiej. Kościół aprobuje więc w ten sposób liczne, niewątpliwie poważne osiągnięcia metody form literackich (*formgeschichtliche Methode*), metody, która przestała już być domeną krytyków wyłącznie racjonalistycznych i którą, jak się okazuje, można stosować w egzegezie Ewangelii nie odmawiając im przy tym ich wartości historycznej.

Ze stwierdzeniem historycznego charakteru Ewangelii wiąże się też wyraźne podkreślenie ścisłej łączności pomiędzy słowami i czynami Jezusa. Pełna Ewangelia — to Ewangelia nie tylko słów, lecz także czynów Jezusa. Oto ile razy powtarza się wzmianka o łącznie pojętych słowach i czynach Jezusa.

— Regnum Dei in terris instauravit
factis et verbis
— Evangelia [...] praecipuum
testimonium de [...] Salvatoris nostri
vita atque doctrina
— Evangelia [...] fideliter tradere
quae Jesus
fecit et docuit
— Apostoli [...] illa quae Ipse
dixerat et fecerat [...] tradiderunt
— qui ab initio ipsi
viderunt et ministri fuerunt sermonis [...]

Wśród enuncjacji urzędowych przygotowujących grunt dla piątego rozdziału *Konstytucji dogmatycznej o Boskim Objawieniu* na pierwszym miejscu należy postawić encyklikę papieża Piusa XII *Divino afflante Spiritu* oraz instrukcję Papieskiej Komisji Biblijnej o historyczności Ewangelii.[1] Ten ostatni dokument zacytowany zresztą wprost w 19 punkcie konstytucji był chyba najbliższym wzorem dla egzegetów pracujących nad redakcją piątego rozdziału konstytucji. Aby się przekonać o słuszności powyższego stwierdzenia, zestawmy niektóre fragmenty konstytucji z analogicznymi wypowiedziami instrukcji *De historica Evangeliorum veritate.*

---

1 Z dokumentów nieurzędowych należy tu wspomnieć o broszurce kard. Bea, *L'historicité des Evangiles*, udostępnionej głównie Ojcom soborowym podczas jednej z sesji w r. 1962.

CONSTITUTIO DOGMATICA DE DIVINA REVELATIONE	*INSTRUCTIO DE HISTORICA EVANGELIORUM VERITATE*
	Non est autem cur
Apostoli quidem [...]	negetur Apostolos
illa	ea
quae Ipse	quae a Domino reapse
dixerat et fecerat	dicta et facta sunt,
auditoribus	auditoribus
ea pleniore	ea pleniore
intelligentia	intelligentia
tradiderunt,	tradidisse,
qua ipsi, eventibus	qua ipsi, eventibus
gloriosis Christi	gloriosis Christi
instructi et lumine	instructi et lumine
Spiritus veritatis	Spiritus veritatis
edocti fruebantur.	edocti fruebantur
Auctores autem sacri	[...] auctores sacri [...]
	peculiari fini
	quem quisque sibi
	proposuit congrua,
	ad utilitatem ecclesiarum
quatuor evangelia	quatuor evangeliis
conscripserunt,	consignaverunt.
quaedam e multis	Quaedam e multis
aut ore aut iam scripto	
traditis seligentes,	traditis seligentes
quaedam in synthesim	quaedam in synthesim
redigentes,	redigentes,
vel statui ecclesiarum	quaedam ad statum ecclesiarum
attendendo explanantes	attendendo explanantes [...]
	[...] doctrinam
	et vitam Jesu
	non simpliciter
	relatas fuisse eo solo
	fine ut memoria
	teneretur
formam denique	sed
praeconii retinentes,	praedicatas fuisse
ita semper	

Ograniczamy się do zacytowania sformułowań identycznych. Zdań podobnie brzmiących można by przytoczyć o wiele więcej. Nie rozminiemy się chyba z prawdą przypuszczając, że obydwa dokumenty, tzn. *Instrukcja o historyczności Ewangelii* oraz *Konstytucja dogmatyczna o Boskim Objawieniu*, są dziełem tych samych uczonych. [2]

[2] Nie podważając w niczym treści konstytucji, chcielibyśmy zauważyć: 1º Punkt 17 byłby nieco jaśniejszy, gdyby się zrezygnowało z cytatów J 12, 32

PROBLEMES D'EXEGESE DU NOUVEAU TESTAMENT
DANS LA *CONSTITUTION DOGMATIQUE SUR LA REVELATION DIVINE*

L'article est consacré à l'analyse du seul chapitre cinq de la *Constitution Dogmatique sur la Révélation.* Cette analyse permet de mettre en valeur les points suivants: 1° Le document souligne souvent et de façon décisive l'historicité des Evangiles mais il laisse la possibilité de la comprendre dans un sens assez large; 2° Dans la formation de la tradition évangélique les éléments suivants, d'après le document, ont joué un rôle très important: les besoins religieux de la communauté primitive, le niveau intellectuel des fidèles et les idées maîtresses de chaque évangéliste; 3° Le document permet donc de profiter de toutes les données positives de la *Formgeschichte* tout en signalant les dangers que comporte une application immodérée de cette méthode; 4° On constate aussi que le salut des hommes doit être attribué non seulement à la passion et à la mort du Christ mais aussi à sa résurrection, à son ascension et à sa session à la droite du Père.

---

i Ef 3, 4-6 na rzecz innych sformułowań własnych lub zaczerpniętych z Biblii. Obydwa teksty są bardzo trudne, zwłaszcza gdy się je wyrwie z kontekstu — i trochę zakłócają wątek myślowy wstępnej części rozdziału. 2° W punkcie 18 zdanie zaczynające się od słów *Quae enim Apostoli* [...] wydaje się zbyteczne — w obecnym sformułowaniu — gdyż zaraz w następnym punkcie jest dokładnie rozwinięta myśl o dwu głównych etapach w procesie powstawania Ewangelii. 3° W punkcie 19 przeciwstawienie wyrażeń *Apostoli quidem* — *auctores autem sacri* jest — jak już zauważyliśmy — trochę niefortunne: może bowiem nasunąć przypuszczenie, że ludzie spisujący Ewangelie nie mieli nic wspólnego z apostołami. Lepsze byłoby rozróżnienie znajdujące się w punkcie 18: *apostoli* — jako przekaziciele tradycji ustnej — oraz *ipsi* (= *apostoli*) *et apostolici viri* — jako ci, którzy spisali Ewangelie.